Posłuchaj

()

Św. Franciszek stał się w posoborowiu patronem hipisów, kloszardów, przyrody oraz ekumenizmu lub nawet dialogu międzyreligijnego, chociaż tak naprawdę był wielkim gorliwcą i pokutnikiem.

(Żył około roku Pańskiego tysiąc dwieście dwudziestym szóstym).

Pan Jezus w Ewangelii św. Marka, w rozdziale ósmym, wierszu 2—3 mówi jak następuje: „Żal Mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze.“ Słowa te zastosować można do św. Franciszka, żyjącego na początku XIII wieku. Smutne to były czasy, wyższe stany szerzyły zgorszenie zbytkiem i rozpustą, Biskupi żyli jak książęta świeccy, a niższe duchowieństwo pod względem moralności całkowicie prawie było podupadło. Lud pogrążony był w niewiadomości i obojętności religijnej, a szatan tryumfował, widząc, jak bujnie wzrasta rozsiane przez niego ziarno przesądów, kacerstwa i niezgody. — Takie było położenie Włoch, gdy kupcowi Bernadoniemu w

Assyżu narodził się w roku tysiąc sto osiemdziesiątym drugim synek Jan, którego ojciec później z niewiadomych przyczyn przezwał Franciszkiem. Chłopczyna ten miał zostać narzędziem miłosierdzia Bożego. Zdolny i hojnie od Boga uposażony miał z woli rodziców zostać kupcem. Wstąpiwszy przeto do handlu, począł wieść życie hulaszcze, znajdował upodobanie w winie i piosnkach, nie przekraczając jednak granic przyzwoitości, a zawsze uprzejmy i grzeczny dla każdego, gotów być wyzuć się z wszystkiego, byle drugim dopomódz. Gdy liczył lat dwadzieścia trzy, zapadł w ciężką niemoc. Sprzykrzywszy sobie dotychczasowe życie i przekonawszy się o marności rzeczy ludzkich spoważniał nagle, porzucił wszelkie zabawy i postanowił wstąpić jako żołnierz do armii Papieskiej. Spowodował go do tego sen, w którym ujrzał wielką zbrojownię i słyszał głos, wzywający go, aby ten zapas broni podzielił między siebie i swych towarzyszów. Spodobało mu się rzemiosło wojenne, ale w mieście Spoleto miał drugie widzenie, które mu nakazało nasamprzód wieść bój z sobą samym. Powrócił przeto, a jego towarzysze uczcili powrót jego solenną ucztą. Wszakże ani żarty, ani figle nie zdołały rozjaśnić zasępionego oblicza jego, ani rozpędzić chmur zalegających jego czoło. Wołano na niego: „Precz z troskami, uwieńcz czoło różami. Skoro kwiat młodości przekwitnie i złoty wiek minie, wtedy dość będzie czasu myśleć o śmierci i drugim świecie.“ Inni mówili żartem: „Pewnie cię jaka śliczna twarzyczka oczarowała!“ Na to odpowiedział Franciszek: „Tak jest, mam narzeczoną piękniejszą od wszystkich, jakie kiedykolwiek widzieliście:“ Miał zaś na myśli ubóstwo Jezusowe, za którem w głębi duszy tęsknił i do którego wzdychał.

Niezadługo uczynił rozbrat ze światem, dawał hojne jałmużny, pielęgnował chorych i modlił się na osobności. Następnie wybrał się do Rzymu, rozdał zabrane na podróż pieniądze, dał swą kosztowną odzież ubogiemu, przywdział jego łachmany i zaczął w kruchcie kościoła żebrać po francusku, aby się nie wydało, że jest krajowcem. Takie były jego pierwsze kroki w trudnym zawodzie poniżenia i upokorzenia samego siebie. W Assyżu ciężka go czekała walka; ojciec jego bowiem sarkać

począł na jego pobożność, przyjemności świata kusiły młodzieńca, a niekiedy płakał na brak odwagi. Gdy się pewnego razu modlił w grożącym ruiną kościele świętego Damiana, odezwał się trzykrotnie głos z krucyfiksu: „Franciszku, powstań i odbuduj dom Mój.“ Rozumiejąc to dosłownie, wrócił do domu, wziął ojcu kilka postawów sukna, sprzedał je i zaniósł pieniądze Proboszczowi na reparacyę kościoła. Ksiądz jednak pieniędzy nie przyjął.

Rozgniewany ojciec obił go i zaskarżył przed Biskupem o kradzież, przeto Franciszek nie tylko ojcu oddał pieniądze, ale całą swą garderobę i wszystko, co miał; wyrzekł się spadku i ciesząc się z ubóstwa, puścił się na wędrówkę. Najprzód służył w pewnym klasztorze jako kuchcik; wszakże liche pożywienie i dziurawy przyodziewek znagliły go jednak do udania się do miasteczka Gubbio, gdzie mu dano przetarty habit pustelniczy. Tu poświęcił czas cały modlitwie, opatrywaniu chorych, zalecaniu pokuty i zbieraniu jałmużny, którą chciał obrócić na odnowienie kościołów świętego Damiana i świętego Piotra. Benedyktyni w Assyżu odstąpili mu kościółka Porcyunkuli pod wezwaniem „Maryi Panny Anielskiej.“ Kapliczkę tę odnowił, a ponieważ czuł wielkie nabożeństwo do Matki Boskiej i pociąg do samotności, zamieszkał w tem miejscu roku tysiąc dwieście ósmym. Tu pod opieką Najśw. Panny odezwało się w nim głośno powołanie „zdobycia świata swą pokorą i ubóstwem.“ Dnia dwudziestego czwartego lutego tysiąc dwieście dziewiątego usłyszał Franciszek podczas Mszy św. następujące słowa Ewangelii: „Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych. Ani taistry w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski.“ (Mateuszya 10, 9). Przejęty radością, zawołał: „Za tem właśnie tęsknię, tego pragnę całem sercem!“ I natychmiast odrzucił obuwie, laskę i torbę, przywdział gruby, szary habit, przewiązał się powrozem, później dodał pelerynę i kaptur, jaki nosili biedni pastuszkowie.

Wtedy dopiero zaczął kazania pokutne. Pojawienie się jego na ambonie, pozdrowienie jego: „Pokój z wami“, mowy jego pełne jędrności i natchnienia wzruszały wszystkich do łez. Treść dotyczyła zwykle Męki Pańskiej, o której mówił z jak największem przejęciem i namaszczeniem; począł nawet słynąć z cudotwórstwa, daru wieszczego i głębokiej nauki. Wkrótce wzrosła ilość uczniów jego, dzielących z nim ubóstwo, do jedenastu. Ustanowił regułę i przedłożył ją w roku tysiąc dwieście dziewiątym do zatwierdzenia Papieżowi Innocentemu Trzeciemu. Ten z niechęcią i tylko ustnie na nią zezwolił, gdyż wydała mu się zbyt ostrą, ale upoważnił tychże zakonników do miewania wszędzie kazań.

Po krótkim pobycie w Rivotorto wrócił z braćmi do Porcyunkuli. Tam żyli w dotkliwem ubóstwie i wychodzili po dwóch w różne okolice, ażeby zachęcać do pokuty nie tyle żywem słowem, jak własnym przykładem. Przeszedł całą krainę Sabinów jako dyakon — kapłańskich bowiem święceń nigdy przyjąć nie chciał — i dokonał wiele cudownych nawróceń. Miewał kazania do zwierząt, ptastwa, roślin i kwiatów, wzywając te stworzenia do chwały Boga; odwdzięczały one mu się według możności, i to owce bekiem, zajączki i króliki zaś tuliły się do niego. Ptastwo siadało mu na głowie i ramionach, jaskółki przestawały świegotać na jego rozkaz. Tę miłość skierowaną ku jednemu dobru, tj. Panu Bogu, wszczepiał w brać zakonną, której liczba wzrosła w roku tysiąc dwieście dwunastym aż do stu. Żądał zupełnego zaparcia się przez posłuszeństwo i ubóstwo, gdyż posłuszni są bogaci w zwycięstwo, a biedni — w skarby niebieskie.

W roku 1212 założył drugi zakon i dał świętej Klarze regułę dla klasztorów „ubogich niewiast.“ Potem wybrał się do Syryi,

aby jednać dusze dla Chrystusa i ponieść śmierć męczeńską. Nawałnica jednak zmusiła go do powrotu. W krótkim czasie zaludnił Włochy klasztorami franciszkańskimi. W roku tysiąc dwieście czternastym chciał się przeprawić do Afryki, ale zachorowawszy i założywszy tam kilka klasztorów, wrócił śpiesznie na kapitułę do Porcyunkuli (tysiąc dwieście dziewiętnaście czy też 1223), na której stanęło 5000 zakonników i 500 nowicyuszów.

Aby zadość uczynić wpływowi, założył jeszcze trzeci zakon (tercyarski), na mocy którego mogli i świeccy używać łask i błogosławieństw życia zakonnego, nie wstępując do klasztoru. Po kapitule udał się do Syryi i wylądował w Egipcie w chwili oblegania Damietty przez Krzyżowców. W kazaniach gromił niezgodę panującą między chrześcijanami, ale bezskutecznie. Bez obawy poszedł tedy do nieprzyjaciół, dotarł do Wykonano w zakładzie Karola Miarki w Mikołowie.Święty Franciszek z Asyżu.samego sułtana i został od niego mile przyjęty a nawet hojnie obdarzony. Przeszedł całą Palestynę, wyrobił sobie pozwolenie osadzenia zakonników w Jerozolimie i powierzenia im straży „Grobu świętego.“ Straż ta pozostaje po dziś dzień w ręku synów św. Franciszka. Wróciwszy do Włoch, gdzie jego zastępca, Ojciec Eliasz sprawił wiele zamieszania, przywrócił ład i porządek, zapalił w sercach wiernych nabożeństwo do żłóbka i drogi krzyżowej i wyrobił sobie odpust na Porcyunkulę, który Papież Honoryusz III Bullą z dnia 29 listopada roku Pańskiego 1223 wraz z regułą zakonną kościelnie zatwierdził.

Gdy Franciszek według zwyczaju dla westchnienia schronił się na górę Alverno i pogrążył się w modlitwie, zstąpił dnia czternastego września z Nieba Anioł Serafin o sześciu skrzydłach, pomiędzy któremi jaśniał krzyż Zbawiciela i wycisnął na jego nogach, rękach i bokach stygmata ran Chrystusowych. Cud ten nie ulega wątpliwości, a Zakon obchodzi ową

uroczystość od czasów Pawła Piątego. Odtąd nazywają świętego Franciszka i jego zakon „Serafickim.“ Żył jeszcze lat dwa, cierpiał strasznie, wychudł jak szkielet, utracił wzrok, a ponieważ dla ran w nogach nie mógł chodzić, dosiadał osiełka i jadąc od miejsca do miejsca miewał kazania. Leżąc na gołej ziemi z głową przysypaną popiołem i śpiewając pieśni nabożne, umarł w nocy dnia trzeciego października roku Pańskiego tysiąc dwieście dwudziestego szóstego. Liczył przy zgonie lat czterdzieści pięć.

W dwa lata później, to jest w dniu szesnastego lipca roku Pańskiego tysiąc dwieście dwadzieścia ósmego wyniósł go Papież Grzegorz Dziewiąty do godności Świętego. Mieszkańcy Assyżu wybudowali na jego cześć wspaniały kościół. Gdy do tej świątyni przewożono święte jego zwłoki, Assyżanie obstąpili karawan, zanieśli ciało do kościoła i pochowali je przy drzwiach zamkniętych z obawy, aby im kto drogiego skarbu nie wydarł. Przez 600 lat nie wiedziano, gdzie zwłoki jego spoczywają. Dopiero Pius Siódmy nakazał poszukiwania i znaleziono szczątki jego pod wielkim ołtarzem w roku tysiąc osiemset osiemnastym. Cuda poświadczyły ich prawdziwość, a pisma i listy św. Franciszka są świadectwem jego ewangelicznej prostoty i głębokiej znajomości życia ludzkiego; pieśni zaś i Hymny tchną dziwną siłą, rzewnością i gorącą miłością Boga.

Nauka moralna.

Miejsce tu i pora pomówić o III Zakonie świętego Franciszka.

1) Nasamprzód spytajmy: „Kto założył zakon Tercyarski?“ Na to odpowiadamy: „Sam lud katolicki.“ Przykład i kazania, jakie prawił święty Franciszek i bracia jego roznieciły w tysiącach serc ducha pokuty i żądzę naśladowania ubóstwa Chrystusowego przez zaprzanie się świata i własnej osoby. Ponieważ niepodobno było wszystkim wstąpić do klasztoru ze względu na to, że bardzo wielu z nich miało żonę i dzieci, a nadto pracowało w jakimś zawodzie lub rzemiośle, przeto św. Franciszek utworzył regułę, która świeckim wszelkich stanów pozwalała nie porzucać rodziny i zajęcia, a jednak ułatwiała im nabycie zasług życia klasztornego. Zatwierdziło też ową regułę kilku Papieży i w ten sposób powstał Zakon Tercyarski, rozkrzewił się po całem chrześcijaństwie i liczy pomiędzy swymi członkami wielu świętych: Papieży, Kardynałów, Biskupów, cesarzy, cesarzowych, królów i królowych, bogaczów i biednych, żonatych i bezżennych.

2) Czego żąda Zakon od swych członków? a) Zwrotu cudzej jako też nieprawnie nabytej własności, przytem pojednania się z bliźnimi i zobowiązania się do posłuszeństwa przykazaniom Bożym i kościelnym; b) każdy członek zobowięzuje się nosić szkaplerz i pasek, unikać rażącego ubioru, biesiad, tańców i hucznych zabaw, odmawiać codziennie modlitwy do Matki Boskiej, chodzić jak najczęściej na Mszę świętą, spowiadać się i komunikować przynajmniej trzy razy na rok, w pewne dni pościć, pełnić dzieła miłosierdzia, zajmować się chorymi, modlić się za umarłych, mianowicie za braci i siostry Tercyarskie i dążyć do życia chrześcijańskiego.
3) Natomiast uczestniczy każdy Tercyarz: a) we wszystkich zasługach i dobrych czynach trzech Zakonów, tj. (Franciszkanów, Klarysek i Tercyarzy), gdyż te trzy Zakony tworzą pod względem zasług jedną nierozerwaną i solidarną całość; b) wolno mu w wielu przez Kościół oznaczonych dniach dostąpić zupełnego lub częściowego odpustu i ofiarować go na korzyść zmarłych;

c) pozostaje w styczności i pod dozorem braci i sióstr Tercyarskich, którzy mają o nim staranie, chronią go od moralnych niebezpieczeństw, wzywają go na posiedzenia itd.; d) w obietnicach wymienionych pod nr. 2 wymieniliśmy skuteczne dla Tercyarzy środki wytrwania przy dobrem.

Modlitwa.

Boże, który w Kościele Twoim zasługami świętego Ojca Franciszka nowe pokolenie sług Twoich rozmnażasz, daj nam, naśladując Jego zamiłowanie ubóstwa, od tego, co ziemskie, oderwać się i darów niebieskich udziałem cieszyć się na zawsze. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 4-go października w Assyżu uroczystość św. Franciszk a, Wyznawcy i Założyciela Zakonu Franciszkanów, którego święte i cudowne życie opisał św. Bonawentura. — W Koryncie pamiątka św. Kryspa i Kajusa, o których wspomina Apostoł Paweł św. w liście I do Koryntyan. W Egipcie męczeństwo św. Marka i Marcyana, Braci, jak również niezliczonego mnóstwa wiernych różnego wieku i płci. Jedni po nieludzkich męczarniach poginęli w ogniu, drudzy w morzu, inni zostali ścięci, wielu śmiercią głodową pomarło, innych ukrzyżowano, a znowu innych za nogi powieszono. I tak wszyscy zdobyli sobie uświęcającą koronę zwycięstwa. — W Damaszku śmierć męczeńska świętego Piotra, Biskupa. Oskarżono go przed księcią

Agarenów, że naucza wiary chrześcijańskiej; za to pozbawiono go języka, rąk i nóg a wkońcu do krzyża przybito, gdzie wyzionął ducha swego. — W Aleksandryi męczeństwo Kapłanów i Dyakonów św. Kajusa, Fausta, Euzebiusza, Cheremona, Lucyusza i ich towarzyszy; kilku z nich padło ofiarą już w początkach prześladowania Waleryańskiego; inni czynili wprzód różne posługi Męczennikom, a dopiero potem dostąpili sami palmy męczeństwa. — W Atenach uroczystość św. Hieroteusza. Ucznia św. Pawła, Apostoła. — W Bolonii uroczystość św. Petroniusza, Biskupa i Wyznawcy, odznaczonego uczonością, świętością i darem cudów. — W Paryżu uroczystość świętej Aurei, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related